

Zatrzymanie gazociągu Nord Stream 1

Marek Menkiszak

11 lipca, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i coroczną praktyką, Gazprom wstrzymał dostawy gazu dla odbiorców europejskich gazociągiem Nord Stream 1 (NS1), prowadzącym z Rosji do Niemiec po dnie Morza Bałtyckiego.

Choć przerwa w dostawach ma mieć charakter techniczny (związany z planowymi pracami konserwacyjnymi), szereg europejskich komentatorów i urzędników (w tym minister gospodarki Niemiec Robert Habeck, minister gospodarki i finansów Francji Bruno Le Maire czy wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis) wyraża obawy, że po jej zakończeniu (21 lipca) dostawy nie zostaną w pełni ani nawet w części przywrócone. Już w czerwcu Gazprom zmniejszył – ze 167 mln m³ do 66 mln m³ na dobę – dostawy gazu przez NS1, powołując się m.in. na problemy związane z zatrzymaniem wskutek sankcji w Kanadzie remontowanych w tym kraju turbin gazowych marki Siemens do stacji kompresorowej. Rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow odrzucił kierowane wobec Moskwy oskarżenia, iż decyzje mają charakter polityczny, i wskazał (8 lipca), że zwrot turbiny pomoże zwiększyć dostawy po przerwie technicznej.

10 lipca minister energetyki Kanady Jonathan Wilkinson zapowiedział, że rząd zezwoli na zastosowanie wyjątku od wprowadzonych przez ten kraj sankcji i wyda czasową, odwoływalną zgodę na dostarczenie do Niemiec przeznaczonych dla rosyjskiego Gazpromu turbin gazowych Siemens remontowanych w należących do spółki córki tej firmy zakładach w Montrealu. Według przecieków medialnych (opublikowanych w kanadyjskim dzienniku „The Globe and Mail” 13 lipca) zgoda ma obowiązywać przez dwa lata i dotyczyć sześciu turbin. Decyzję Kanady skrytykowały władze Ukrainy, w tym prezydent Wołodymyr Zełenski. Tego samego dnia ukraińskie MSZ w ustnej nocie przekazało swój protest ambasadorowi tego kraju w Kijowie. Także resorty energetyki i spraw wewnętrznych Ukrainy wezwały kanadyjski parlament do wstrzymania zwrotu turbiny, argumentując, że w przeciwnym razie Moskwa uzyska wsparcie w jej wojnie hybrydowej przeciwko Europie. W oświadczeniu podkreślono, że strona rosyjska nie korzysta z istniejących możliwości zwiększenia dostaw gazu przez terytorium Ukrainy.

10 lipca decyzję rządu Kanady z zadowoleniem przyjął kanclerz Niemiec Olaf Scholz, a 11 lipca poparł ją również Departament Stanu USA. Stwierdzono przy tym, że jej wdrożenie pozwoli Niemcom i innym państwom europejskim na uzupełnienie zapasów surowca i zabezpieczenie się przed rosyjskim szantażem energetycznym. Tego samego dnia rzecznik rządu RFN oświadczył, iż strona niemiecka przyjęła do wiadomości krytyczne stanowisko władz Ukrainy odnośnie do zwrotu turbiny, i podkreślił, że sankcje UE nie obejmują sprzętu związanego z dostawą gazu ziemnego. Podobną ocenę przedstawił rzecznik Komisji

Europejskiej.

8 lipca podczas narady z członkami rządu poświęconej kompleksowi paliwowo-energetycznemu prezydent Władimir Putin wezwał urzędujący gabinet i rosyjskie firmy energetyczne do przygotowania się na zachodnie embargo na import rosyjskich nośników energii oraz do intensyfikacji działań na rzecz dywersyfikacji ich eksportu na kierunki południowe i wschodnie.

11 lipca sąd Kraju Krasnodarskiego w Rostowie nad Donem, po apelacji konsorcjum KTK/CPC (operatora rurociągu naftowego z kazaskiego złoża Tengiz do rosyjskiego terminalu w Noworosyjsku), zmienił postanowienie sądu rejonowego w Noworosyjsku z 5 lipca i zastąpił wstrzymanie działalności tej spółki na 30 dni w związku z naruszeniami w sferze ochrony środowiska (a w konsekwencji funkcjonowania ropociągu) grzywną w wysokości 200 tys. rubli (aktualnie równowartość ok. 3,3 tys. dolarów).

13 lipca opublikowano comiesięczny raport Międzynarodowej Agencji Energetycznej (MAE), z którego wynika m.in., że wydobycie ropy naftowej w Rosji wzrosło w czerwcu o 490 tys. baryłek na dobę (b/d) – do 11,07 mln b/d, a eksport tego surowca zmniejszył się w czerwcu do 7,4 mln b/d, tj. o 250 tys. b/d względem maja br. (z czego ok. 5 mln b/d przypadało na ropę surową, a ok. 2,4 mln b/d na produkty naftowe, których wolumen eksportu nie zmienił się). Jednocześnie dochody Rosji z eksportu ropy zwiększyły się w czerwcu w porównaniu z majem o 700 mln dolarów i przekroczyły poziom 20 mld dolarów miesięcznie. Wynikało to ze wzrostu średniej ceny ropy marki Urals, która w czerwcu (według danych Ministerstwa Finansów FR) wyniosła 87,25 dolara za baryłkę, tj. o 10,7% więcej niż w maju br.

13 lipca agencja ratingowa Moody's podała, że planowane przez Niemcy ograniczenie udziału importu gazu ziemnego z Rosji do 10% do 2024 r. będzie bardzo dużym wyzwaniem (mimo że w kwietniu br. udało się już zmniejszyć ten odsetek z 60 do 35%). Z kolei Włochy mogą całkowicie uniezależnić się od importu gazu z tego kierunku do 2025 r. Według ocen agencji ewentualne wstrzymanie przez Rosję dostaw surowca przez NS1 i wynikające z tego problemy spowodują straty szacowane odpowiednio na 3–6% PKB Niemiec oraz 1–3% PKB Włoch.

14 lipca rzeczniczka MSZ FR Maria Zacharowa określiła diskutowane w ramach grupy G7 plany wprowadzenia limitów cenowych na ropę eksportowaną przez Rosję jako „antyrynkowe, awanturnicze i woluntarystyczne”. Zagroziła też, że ich wcielenie w życie doprowadziłoby do wzrostu światowych cen tego surowca. Wcześniej wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow nazwał te doniesienia wojną psychologiczną toczoną przeciwko Rosji przez Zachód. O takich planach debatowano już z inicjatywy USA m.in. na szczycie G7 w Elmau w dniach 26–28 czerwca br. Wcześniej, w maju br., mówiła o nich sekretarz skarbu USA Janet Yellen. Według przecieków medialnych zakładałyby one ustalenie akceptowalnego ograniczonego poziomu cenowego na eksportowaną przez Rosję ropę naftową przy jednoczesnym ustanowieniu restrykcji grożących za jego przekroczenie (zwłaszcza w postaci zakazu ubezpieczania frachtu). 14 lipca agencja Bloomberg poinformowała, że rząd FR opracował plan wprowadzenia w październiku br. narodowego standardu ropy i skłonienia odbiorców do nabywania surowca na rosyjskiej platformie zakupowej (a nie na międzynarodowych giełdach). Intencją Moskwy jest osiągnięcie do wiosny 2023 r. satysfakcjonującego poziomu obrotów i ceny, co zabezpieczy ją przed ewentualnymi limitami cenowymi ustanawianymi przez państwa zachodnie. Jak dotąd

podejmowane od ponad 10 lat próby stworzenia przez Rosję własnego standardu ropy były nieskuteczne z uwagi na zbyt małe ilości sprzedawanego na moskiewskiej giełdzie Spimex surowca.

Według statystyk Indii eksport rosyjskiej ropy naftowej do tego kraju wzrósł w czerwcu do średnio 950 tys. b/d, tj. o 15,5% względem maja br. Dzięki znaczącemu upustowi na surowiec marki Urals Rosja ma obecnie ok. 20% udziału w indyjskim imporcie ropy i stanowi przy tym drugie po Iraku jej źródło. Z kolei wstępne dane dotyczące Chin sugerują, że Rosja, której eksport na tym kierunku kolejny miesiąc kształtował się na poziomie ok. 2 mln b/d, pozostawała największym importers surowca do ChRL. Wzrasta też eksport rosyjskiego gazu ziemnego do Chin gazociągami Siła Syberii. Według danych Gazpromu z 1 lipca w I półroczu 2022 r. zwiększył się on wobec analogicznego okresu ub.r. o 63,4%. Prognozy koncernu przewidują wyeksportowanie tym szlakiem w br. ok. 15 mld m³ surowca.

Tabela. Ceny ropy i gazu w okresie od 8 do 14 lipca br. (na koniec dnia)

	8 lipca	11 lipca	12 lipca	13 lipca	14 lipca
Cena ropy marki Brent (w dolarach za baryłkę)	107,0	107,0	99,6	99,3	94,0
Cena gazu na hubie TTF (w dolarach za 1 tys. m ³)	1740,0 (w trakcie sej - do 1360)	1707,5 (w trakcie sej - do 1625)	1823,0 (w trakcie sej - do 1640)	1883,0 (w trakcie sej - do 1911)	1810,0 (w trakcie sej - do 1832)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych publikowanych na portalu Прайм, 1prime.ru.

Komentarz

- Zatrzymanie przez Kanadę zwrotu do Rosji turbiny gazowej dla stacji kompresorowej Portowaja k. Wyborga (działającej na gazociągu Nord Stream 1) spowodowane było tym, że użyto w niej napędu stworzonego na bazie silnika lotniczego Rolls-Royce'a wykorzystywanego także w samolotach bojowych, co uznano za technologię podwójnego przeznaczenia. Kolejna taka turbina nadal znajduje się w zakładach w Montrealu należących do brytyjskiej firmy Industrial Turbine Company Limited (ITCL) – spółki córki niemieckiej firmy Siemens. Decyzja rządu Kanady o zwrocie turbiny do Niemiec nastąpiła w wyniku porozumienia zawartego po intensywnych zakulisowych rozmowach niemiecko-kanadyjskich, zapewne w konsultacji z władzami USA. Przekazanie turbiny (według doniesień kanadyjskich mediów już ją wysłano) stronie rosyjskiej ma nastąpić w ciągu około trzech tygodni. Porozumienie kanadyjsko-niemieckie ma też umożliwić remont kolejnych pięciu turbin Siemens dla Gazpromu.
- Oczekiwanie (wyrażane w niektórych komentarzach niemieckich czy amerykańskich), że zwrot turbiny spowoduje przywrócenie przez Gazprom normalnego poziomu dostaw gazu przez NS1 (którego przepustowość wynosi 170 mln m³ na dobę) jest mało realistyczne. U źródeł decyzji Moskwy o znaczącym ograniczeniu przesyłu przez NS1 leżą bowiem intencje polityczne. Ma się ona przyczynić do wzrostu cen gazu na rynku europejskim i wywołania na nim perturbacji, utrudnić napełnienie magazynów surowca (zwłaszcza w RFN) przed sezonem grzewczym, a przede wszystkim – spowodować

szkody gospodarcze u czołowych odbiorców europejskich (szczególnie w Niemczech, silnie uzależnionych od importu z Rosji). Celem jest wywołanie niepokojów społecznych, które w zamyśle Kremla miałyby wpłynąć na rewizję postawy poszczególnych rządów wobec Rosji i wojny rosyjsko-ukraińskiej, w tym zwiększyć ich polityczną presję na Kijów, aby szybko zakończyć gorącą fazę konfliktu na warunkach korzystnych dla Moskwy.

- Rosja bez trudu mogłaby zastąpić większość zakontraktowanego przesyłu przez NS1, zwłaszcza wykorzystując biegnący przez Ukrainę gazociąg Braterstwo (a także biegnący przez Polskę gazociąg jamalski), jednak nie robi tego, lecz utrzymuje dostawy tylko tym jednym szlakiem na niezmiennym poziomie ok. 41 mln m³ na dobę (przy przewidzianym w obowiązującym kontrakcie poziomie 109 mln m³ na dobę, z czego 77 mln m³ przez jedyny czynny obecnie punkt odbioru Sudża). O złej woli strony rosyjskiej świadczy też to, że komunikat Gazpromu poprzedzający znaczącą redukcję (o 60%) przesyłu przez NS1 w czerwcu br. wymienia wśród przyczyn nie tylko zatrzymanie turbin gazowych w Kanadzie, lecz także wyrobienie ресурсu technicznego przez inne turbiny (w sumie w stacji Portowaja pracuje ich osiem, w tym jedna rezerwowa) i rzekomo ujawnione, bliżej nieokreślone problemy techniczne z silnikami. Również krótki komunikat Gazpromu z 13 lipca informujący, że koncern nie otrzymał gwarancji zwrotu remontowanych w Kanadzie turbin i w związku z tym nie może zagwarantować zwiększenia dostaw gazociągiem NS1, sugeruje, że będzie się on z tym wstrzymywał.
- Należy zatem oczekiwać, że Rosja będzie nadal szantażować odbiorców europejskich arbitralnym ograniczaniem (albo nawet czasowym wstrzymywaniem) dostaw gazu, tym bardziej że ustępstwo Niemiec i Kanady, w połączeniu z bliskimi paniki komentarzami części europejskich elit dotyczącymi spodziewanego kryzysu energetycznego w Europie, potraktuje ona jako dowód na skuteczność swojej agresywnej taktyki.